

# Guzior, CASTROL ft. Kukon

Pięćdziesiątka i nawija się fabuła mi  
Trzymam kciuk na pulsie, żeby nie zamulał film  
I chamięję trochę, żeby twój savoir vivre  
Johnnie Walker z kranu suko nie kranówa  
Na dworze parówa, robię rapy, pocę winem, kochana harówa  
Jak nie pójdzie z rapem kochana znam się na ruchach  
I mam fajnych ludzi, z nimi te hajsy narucham, yo  
Psychodeliczny rytuał  
Skrzynia w automacie, bo rozmyślam, ty manual?  
Toczę się po mieście komfortowo, ty brawura?  
Biorę Cię na sporcie, nie wiem co chciał ten Jaguar, yo  
Wieczorami się przemieszczam  
Od bloku do bloku, i rozwożę po przedmieściach, yo  
Heheheh, yo, yo  
Słucham DT Dobry Towar - kto by go mieć nie chciał?

Ej, slalomem, jedziemy slalomem  
Wymijamy wszystkich, których mamy na drodze  
Trzy pasy w jedną stronę, trzy pasy w drugą stronę  
To znów Kukon z Guziorem  
I znowu czuję, że mnie śledzisz  
W aucie noc i latamy po Night City  
W nosie proch, ale to nie narkotyki  
Wszystkie nasze znajome wyglądają jak kosmitki  
Wielki Brat dzisiaj obserwuje wszystkich

Biegam se z pełną samarą  
Melanzowy hotel był jak w Las Vegas Parano  
Odkładam rzut baki zawsze by była na rano  
Od miasta do miasta tak se jeździmy z Adamo, yo  
Zioło Bumblebee kupiłem takie jak Camaro  
Od ziomeczka, co dowozi co trzeba bawarą  
Też zmieniłem nazwę fury  
Opiera mi się o furę  
Zniszczony od wódy bej co chodzi jak karaluch  
Nie oceniam nigdy, różnie bywa, zwęż te dupę  
Wydech strzela suko jak z kałacha, jadę z hukiem  
Wydech strzela suko jak z kałacha, jadę z hukiem  
Tak za włosy ją ciągnąłem, że mam w dłoni pukiel  
Słuchasz bitu co trzy lata temu FORXST dał  
O tym mówię, czasem nie pilnuję swoich spraw  
I nie ronię łez, a jeśli już to to nie strach  
Jednak zawsze ronię łzę, gdy ginie Tony Stark

Ej, slalomem, jedziemy slalomem  
Wymijamy wszystkich, których mamy na drodze  
Trzy pasy w jedną stronę, trzy pasy w drugą stronę  
To znów Kukon z Guziorem  
I znowu czuję, że mnie śledzisz  
W aucie noc i latamy po Night City  
W nosie proch, ale to nie narkotyki  
Wszystkie nasze znajome wyglądają jak kosmitki  
Wielki Brat dzisiaj obserwuje wszystkich

Chłodno między nami, wiatr z Arktyki, oh  
Siedzę w domu, buduję karmniki  
Každy w inny kolor, mam barwniki, oh  
Ciągłe odchrząkuję stres znad grdyki, yo  
Przez te kurwa złe nawyki, moi ludzie jak antyki, yo  
Mi też już się nic nie podoba  
Chyba jestem picky, picky, picky, yo, picky, picky  
Moja nerwica zszargana  
Chyba nie naprawi jej nic, jeżdżę po czakramach, yo  
Medytuje i przytulam się do drzew

Bo chciałbym znać mój ruch, a nie wiem co mam w planach  
Wpadłem w kanał Panama jak Salazar, oh  
Odpadłem w grupach, a powróciłem w barażach  
Niech gada, że tu słowo się obnaża, bro  
Wpadłem w kanał Panama, suko, jak Salazar

Dlatego szukam głębiej, niż potrafi człowiek  
Dlatego jestem wszędzie dziś duszą i słowem  
Spadam jak kometa, co zwiastuje wojnę  
Dlatego szukam głębiej, niż potrafi człowiek  
Dlatego jestem wszędzie dziś duszą i słowem  
Spadam jak kometa, co zwiastuje wojnę